Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 346. — ROK XXXIV.

WTOREK

20. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Blok katolicki nie przeciw i nie za rządem.

Już przed paru dniami zwracaliśmy uwagę na tendencyjne artykuły niektórych pism konserwatywnych oraz „sanacyjnych" Starały się one wyzyskać list Episkopatu do walki z obozem narodowo-demokratycznym, zarzucając mu, że list pasterski traktuje jako wezwanie do walki z rządem. Były to zarzuty naogół niesłuszne, gdyż chociaż tu i ówdzie komentowano list Episkopatu w sposób niewłaściwy, to jednak Rada Naczelna Z. L. N. w swej ostatniej rezolucji wymieniając zadania bloku o walce z rządem ani nie wspomniała. Również w „odezwie 118-tu" nie było najlżejszej krytyki działalności rządu. Ale niektóre pisma odnoszą się nieufnie lub nawet wręcz wrogo do wszystkiego, co pochwala prasa Z. L. N. Innym znowu ludziom w głowie nie może się pomieścić, że można tworzyć blok niekoniecznie pod hasłem „za lub przeciw Komendantowi". Stąd wynikły żądania jakiejś dodatkowej enunciacji Episkopatu oraz nieznaczne napaści pewnych pism na inne pisma i grupy katolickie.

„Nie zawahano się też — pisze „Rzeczpospolita" — nawet do prostackich wypadów komentatorskich wciągnąć czcigodnej osoby arcybiskupa **Teodorowicza**, insynuując mu, jako referentowi listu, ukryte tendencje przeciwko rządowi.

Nic fałszywszego, jak podobna wykładnia listu dostojników Kościoła. Nie wynika ona ani z treści, ani z ducha listu. I nic dziwnego, gdyż biskupi wogóle w tym liście **nie zajmują się stosunkiem do rządu. Nie poddają analizie działalności rządu, nie krytykują go, ani go też chwalą**".

Zachowawcy wysłali delegację do Ks. kardynała Kakowskiego, który — jak donosi „Czas" — oświadczył, że

„Episkopat polski daleki był, wydając list pasterski od myśli zachęcenia katolików polskich do walki z rządem marszałka Piłsudskiego. Celem Episkopatu było przypomnienie wiernym obrony zasad religji katolickiej i praw Kościoła przeciw zakusom, pochodzącym z jakiejkolwiek bądź strony. Chęć wykorzystania listu pasterskiego dla celów partyjnych jest zjawiskiem gorszącem".

To wykorzystywanie listu dla celów partyjnych piętnuje również organ najbardziej do miarodajnych sfer kościelnych zbliżony, warszawski „Polak-Katolik" i pisze:

„Ze smutkiem stwierdzić musimy, że niektóre z pism narodowych, jak „Czas" i „Dzień Polski", i „Lud Katolicki" dały się częściowo wciągnąć w orbitę podstępnej gry radykalizmu, zmierzającej do zamącenia harmonji wśród żywiołów narodowych i katolickich".

„Czasowi" zarzuca „Polak-Katolik" „niezwykle ostrą" napaść na autorów „odezwy 118-tu", a „Ludowi Katolickiemu" ma za złe jego ataki na N. D. i „Piasta".

Kiedyż rozwaga weźmie górę nad zacietrzewieniem partyjnem?

Stresemann uciekł przed Woldemarasem

aby się z nim nie spotkać.

Berlin. (PAT.) „Preussische Kreuzztg." zwraca uwagę na to, że premjer litewski Woldemaras po powrocie swym z Genewy **nie zatrzymał się wbrew** powszechnej zapowiedzi **w Berlinie, lecz udał się bezpośrednio w dalszą drogę**. Dziennik podkreśla, że pomimo zapowiedzianej rozmowy między ministrem Stresemannem a Woldemarasem co do różnych bieżących kwestyj politycznych, w szczególności także co do dalszego prowadzenia rokowań handlowych litewsko-niemieckich p. Stresemann w ostatniej chwili **wyjechał do Królewca**. Dziennik stwierdza, że w kołach politycznych Berlina fakt ten wywołał **poważne wrażenie**, i że koła te mówią otwarcie, że minister Stresemann uniknął powtórnie **w ten sposób spotkania z Woldemarasem**. Dziennik wyraża niezadowolenie z tego powodu i obawę, czy czasem unikanie spotkania z Woldemarasem nie jest spowodowane chęcią nie narażenia się Polsce.

„Modus vivendi" między Watykanem a Pragą.

Praga. (PAT.). Wedle informacji Agencji Stefaniego w wyniku rokowań przeprowadzonych przez **Kard. Gaspariego** z ministrem Kroftą **podpisano wczoraj w Watykanie tak zwane „modus vivendi" między Stolicą Apostolską a rządem czechosłowackim.**

Podając tę wiadomość Agencji Stefaniego „Prager Presse" zauważa, że jest ona **nieścisła**. Ów „modus vivendi" był omawiany na podstawie **propozycji, przedstawionej ministerstwu** spraw zagranicznych **w Pradze i ta to właśnie propozycja była przedmiotem rokowań w Rzymie**. Propozycja, którą obie strony uznały za możliwą do przyjęcia, **stanowić będzie przedmiot wymiany not między sekretarzem stanu Kard. Gasparim a ministrem Beneszem.**

40 ludzi zginęło w falach Atlantyku.

Torpedowiec najechał na łódź podwodną.

O strasznej katastrofie morskiej na wybrzeżach amerykańskich donoszą depesze. Amerykański torpedowiec „Paulding" z eskadry ochrony wybrzeży **wpadł z gwałtowną siłą w pobliżu Woodend niedaleko Province Town pod** Bostonem **na łódź podwodną „S. 4"**.

Zderzenie między łodzią podwodną a torpedowcem miało miejsce na zewnątrz portu Province Town. Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że w chwili gdy torpedowiec „Paulding" **zdążał do portu, na powierzchnię wody wypłynęła nagle łódź podwodna „S. 4". Odległość dzieląca oba statki była tak mała, że torpedowiec nie zdążył zmienić kierunku i wpadł na łódź, która natychmiast zanurzyła się, najprawdopodobniej z powodu silnego uszkodzenia boku. Dotychczas nie ma wiadomości o losie załogi łodzi podwodnej, składającej się z 4 oficerów i 36 marynarzy.**

Ajencja Reutera donosi ostatnio z Waszyngtonu, że departament marynarki komunikuje, **że nikt z załogi łodzi podwodnej „S. 4" nie został uratowany.**

Członkowie komisyj wyborczych.

Kraków. (PAT.) Lista dalszych członków poszczególnych komisji wyborczych jest następująca: Dla okr. komisji wyborczej Nr. 41. Kraków-miasto: 1) Dr. J. **Gertler**, adw., 2) dr. J. **Rosenzweig** adw., B. **Rozmarynowicz** adw., dr. S. **Tilles** adw. Zastępcy: dr. H. **Dymidowicz**, M. **Staszczak** sędzia, dr. J. **Kropatsch**, wicedyrektor okr. zw. Kas chorych, dr. A. **Meisels** adw.

Dla komisji Nr. 42 (Kraków-powiat): p. P. **Wielgus**, wiceprezydent miasta Krakowa, dr. **Heski** adw. w Krakowie, M. **Tolsa** naczelnik gminy w Prądniku Białym. A. **Krępa** naczelnik gminy w Borku Fałęckim. Zastępcy: inż. F. **Drobniak**, w Krakowie, dr. M. **Ujejski**, adw. w Krakowie, Jan **Satowa** naczelnik gminy w Rakowicach. J. **Wardęga** rolnik z Borku Fałęckiego.

Dla komisji Nr. 43 (okr. Wadowice) A. **Kamieński** adw. w Wadowicach, T. **Klima** prof. Gimn. w Wadowicach. K. **Guzdek**, gospodarz w Choczni. M. **Malata** b. naczelnik gminy w Choczni. Zastępcy: dr. St. **Klęczar** adw. w Wadowicach. J. **Śliwa** masarz w Wadowicach, F. **Świadek**, sekretarz gminy w Zygodowicach. J. **Markelowski** gospodarz w Wadowicach.

Dla komisji Nr. 44: (Nowy Sącz) M. **Pelczar** dyrektor Gimn. w N. Sączu. T. **Ligeza-Przychocki** emeryt. sędzia sądu okr. w N. Sączu. T. **Morawa** naczelnik gminy w Kurowie. J. **Szul** naczelnik gminy Klęczary. Zastępcy: dr. T. **Paszkowicz**, sędzia sądu okr. w N. Sączu. F. **Lesiak** sędzia sądu okr. w N. Sączu. J. **Marciszewski** burmistrz Piwnicznej. W. **Krążel** naczelnik gminy w Tęgoborzy.

Dla komisji Nr. 45 (Tarnów): dr. J. **Kryplewski** adw. i burmistrz m. Tarnowa, zastępca K. **Wojciechowski**, prof. gimn., dr. Z. **Silbiger**, zastępca J. **Heuman** naczelnik gminy Kielanowice. T. **Kowalik**, zastępca S. **Szulec** rolnik w Tarnowie. A. **Tryba** rolnik i naczelnik gminy w Kochyce małej, zastępca J. **Nakończy** rolnik w Gumiszkach.

Dla komisji Nr. 46 (Jasło) M. **Pasterczyk**, emeryt. kierownik szkoły powst. w Jaśle, B. **Steinhauf**, przemysłowiec w Jaśle. P. **Wanat**, rolnik i naczelnik gminy Ławki. W. **Barzyk**, rolnik i naczelnik gminy Przysieki. Zastępcy: M. **Langenfeld**, przemysłowiec w Jaśle. J. **Chop**, rolnik i naczelnik gminy Roztoki; J. **Juszczyk**, rolnik i sekretarz gminy Brzyszczki.

Potoki krwi leją się w Chinach.

Krwawe żniwo sowieckich ajentów.

Sytuacja w Chinach o tyle zmieniła się w dalszym ciągu, że oblegane od dwóch miesięcy miasto Suczau zostało wzięte ostatecznie szturmem przez wojska północy. **Załoga w oblężonym mieście była zupełnie wygłodzona.** Znaleziono **kobiety i dzieci, które z głodu wyglądały, jak szkielety.** W Kantonie stwierdzono definitywnie, że **liczba zabitych komunistów wynosi 2.000 osób.** Po walkach pomiędzy nacjonalistami i komunistami **całe ulice zalane były krwią i pokryte trupami.** Stwierdzono niewątpliwie, że agenci sowieccy dowodzili poszczególnemi oddziałami bolszewickimi w Kantonie.

Hong-Kong. (PAT.) Tysiące uchodźców chińskich ze wszystkich warstw społecznych przybywa tu z Kantonu. Policja tutejsza **aresztowała już około 300 osób podejrzanych, w tem 25 wybitnych komunistów, którzy będą deportowani do Kantonu.**

Gdańsk chce rokować z Polską w sprawie portu.

Gdańsk. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu gdańskiego Sahm złożył **sprawozdanie z ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie. Co do kwestji wjazdu i postoju okrętów wojennych w porcie gdańskim** wyłoniły się według oświadczeń Sahma **wielkie trudności**, ponieważ Gdańsk stoi na stanowisku, że układ zawarty pomiędzy Polską a Gdańskiem w sprawie powyższej **już nie istnieje** i odtąd obowiązują przepisy międzynarodowe względnie zarządzenia wydane przez Gdańsk, a mianowicie: 1) zachowanie zwyczajów międzynarodowej kurtuazji, 2) uwzględnienie **potrzeb handlu. 3) bezpieczeństwo ruchu.**

Według oświadczenia Sahma Gdańsk **zgadza się zawrzeć zaproponowane przez Polskę porozumienie w tej sprawie, jeżeli zasady wyłuszczone wyżej zostaną uwzględnione.** Porozumienie takie mogłoby być zawarte **w drodze bezpośrednich rokowań** bez udziału rzeczoznawców.

Senat gdański wysłał wczoraj **notę do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku**, w której prosi o jak najszybsze rozpoczęcie rokowań pomiędzy Polską a **Gdańskiem**. Co do kwestji **Westerplatte** podkreślił prezydent senatu gdańskiego, że opinja wydana przez sir Cecila Hursta oraz Pilloti ego **uznaje ponownie w sposób niedwuznaczny suwerenność wolnego miasta.** W końcu oświadczył Sahm że na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów **Gdańsk zdobył wcale korzystne rezultaty.**

REKTORZY WYŻSZYCH UCZELNI RADZĄ.

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie w Uniwersytecie St. Batorego zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni Rzplitej. Jedynie rektor Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie Axentowicz nie był obecny z powodu choroby. Obrady potrwają dwa dni.

Żydzi sprowokowali rozruchy.

Bukareszt. (PAT.). Przywódca antysemityzmu prof. Kuza ogłasza dziś w „Apararea Nationale" bardzo ostry artykuł, w którym stwierdza, **iż główna wina z powodu antyżydowskich wykroczeń spada na przywódcę sjonistów prof. Weizmanna, który odbył naumyślnie podczas studenckiego kongresu podróż propagandową po Rumunji, aby sprowokować wykroczenia studentów, a następnie interwencję rządu rumuńskiego.** „Apararea Nationale" uległa konfiskacie. Podczas konfiskaty doszło kilkakrotnie do gwałtownych zajść.

—ooo—

REWOLTA W BRAZYLJI.

Donoszą z Rio de Janeiro (Brazylja), iż **w prowincji Matto Grosso, w centralnej Brazylji, ujawniający się tam oddawna ferment rewolucyjny, doprowadził do wybuchu rewolty.** Na czele rewolty stanął oficer Prostezza, który proklamował swoją władzę na znacznym obszarze prowincji.

L. STAFF LAUREATEM LITERACKIEJ NAGRODY PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj odbyło się w departamencie Kultury i Sztuki ostatnie posiedzenie sądu konkursowego o nagrodę literacką ministerstwa oświaty. **Sąd przedstawił wniosek przyznania tegorocznej nagrody Leopoldowi Staffowi za tom poezji p. t. „Ucho igielne".** Uchwała sądu konkursowego stosownie do statutu nagrody literackiej podlega zatwierdzeniu ministra oświaty.

—oo—

AWANSE W WOJSKU.

Z Warszawy komunikują, że prawdopodobnie lista awansowanych generałów i pułkowników ukaże się jeszcze przed świętami, lista zaś pozostałych awansów w okresie Nowego Roku. Wszelkie bliższe dane o awansach przed wydrukowaniem listy trzymane są w ścisłej tajemnicy. Stwierdzić jedynie można, że w każdej broni awansowanych będzie na poszczególnych stopniach 25—35 proc. ilości wolnych stanowisk etatowych.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Ogólnopolski Związek Lekarzy za reorganizacją Kas Chorych.

Wczoraj obradował w Krakowie w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4 Walny Zjazd delegatów Związku lekarzy z całego Państwa. Na otwarcie Zjazdu przybyli: wiceprez. m. Krakowa Dr Schneider, naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia Dr Wróblewski, dowódca O. K. gen. Wróblewski, szef sanitarny D. O. K. pułk. Dr Korolewicz, prezes kolei inż. Barwicz i przedstawiciele wydziałów lekarskich wyższych uczelni.

W Zjeździe wzięło udział około 100 delegatów, reprezentujących okręgi: wielkopolski (23 lekarzy), warszawski (10), wołyński (4), łódzki (15), lwowski (1) i krakowski (20), oraz obwody: chrzanowski, sanocki, zamojski, lubelski, olkuski, radomski, ostrowiecki, koński i kaszubski.

Zjazd otworzył prezes Zarządu głównego Związku Lekarzy P. P. Dr Orłowski z Warszawy, który podniósł konieczność silnej, jednolitej organizacji lekarskiej na całym terenie Państwa. Następnie dokonał Zjazd wyboru Prezydjum, do którego weszli: prof. Dr Ciechanowski, dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Jag., jako przewodniczący, Dr Bartkiewicz z Zawiercia jako wiceprzewodniczący i Dr Grzybowski z Krakowa jako sekretarz Zjazdu. Imieniem Prezydjum m. Krakowa powitał Zjazd i życzył mu owocnych obrad wiceprez. Dr Schneider, imieniem województwa krakowskiego naczelnik wydziału zdrowia Dr Wróblewski, im. Izby lekarskiej Dr Strzemiński i im. Twa lekarskego prof. Dr Latkowski. Po oficjalnych powitaniach Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem Dr Konkiewicz z Poznania, redaktor „Nowin społeczno-lekarskich“ omówił rządowy projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Projekt nowej ustawy.

w myśl wywodów referenta — pogarsza w wielu kierunkach obecny stan rzeczy w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby. Wadliwie ujęta ustawa z dnia 19 maja 1920 roku domagała się poprawek. Tymczasem Ministerstwo obdarza społeczeństwo gorszym jeszcze projektem. Nowy projekt obniża składki do Kasy Chorych. Ustala je na 6 procent tygodniowej płacy ustawowej, podczas gdy dotychczas wynosiły one 6 i pół proc., a często 7 i pół procent i więcej. Równocześnie rozszerza on znacznie świadczenia Kasy. Zasiłek szpitalny podnosi się z 10 proc. do 20 proc. zasiłku chorobowego. Okres zasiłkowy dla położnic przedłuża się z 8 na 12 tygodni. Okres zasiłku dla karmiących podnosi się z 12 do 30 tygodni. Czas bezpłatnej pomocy leczniczej dla członków rodziny przedłuża się z 12 na 26 tygodni. Projekt znosi przywilej Kasy leczenia członków i członków rodzin w szpitalach państwowych, komunalnych oraz administrowanych przez Państwo i Związki komunalne po połowie najniższej taksy.

Projekt zaprowadza ustawowo ambulatoryjny system leczenia kasowego, z czem się nie spotykamy nigdzie poza Polską. Projekt wprowadza arbitraż w razie sporów między lekarzami i Kasami. Arbitraż ten jest jednostronnie przymusowy w stosunku do lekarzy. Jest to pogwałceniem praw konstytucyjnych, przysługujących obywatelom Rzeczypospolitej.

Drugi z rzędu referat o projekcie ubezpieczeń społecznych, wygłosił naczelnik Izby lekarskiej z Warszawy Dr Śmiechowski, poczem Dr Olewiński z Radomia omówił głośną sprawę wymówienia posad wszystkim lekarzom radomskiej Kasy Chorych przez tamtejszy Zarząd Kasy.

Cele i zadania Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Obszerny referat na ten temat wygłosił z kolei prof. Dr A. Karwowski z Poznania. Mowca wystąpił w pierwszym rzędzie w sposób bardzo ostry przeciw dotychczasowej organizacji Kas Chorych, które w konsekwencji obniżają wartość pracy lekarskiej, prowadzą leczenie nie idealne, ale fabryczne, a oddzielając się murem monopolowym nie przypuszczają nowych sił lekarskich. Prof. Karwowski żądał bezwzględnej rewizji ustawy o Kasach Chorych przez wprowadzenie wolnego wyboru lekarzy i przez wprowadzenie granicy majątkowej ubezpieczonych, przyczem jako rażący przykład obecnie panujących stosunków naprowadził fakt, że np. generalny dyrektor cukrownictwa, pobierający kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznej pensji, ubezpieczony obowiązkowo w Kasie Chorych bierze na wizytę lekarską karteczkę Kasy, podczas gdy wielu prawdziwych biedaków niema wstępu do Kasy.

Następnie mowca wskazał na cele Związku Lekarzy, któremi winny być: wspólna obrona przed dążeniami do wyzysku pracy lekarskiej, zurzędniczenia stanu lekarskiego i pogorszenia stanu lecznictwa, uregulowanie osiedlenia się lekarzy i wskazywanie wolnych miejsc, pomoc materjalna członków Związku, którzy popadli w trudności, wspieranie wdów i sierót po lekarzach, tworzenie kooperatyw, domów lekarskich w uzdrowiskach i t. d., wydawanie własnego organu prasowego, współpraca społeczna w dziedzinie zdrowotności publicznej, popieranie materjalne i moralne dążeń naukowych i t. d.

Dla osiągnięcia tych celów jest niezbędne zjednoczenie wszystkich lekarzy w Polsce w Związku oraz zebranie znacznych funduszy, które przy pewnym idealiźmie z pewnością dadzą się zebrać.

O zubożeniu stanu lekarskiego w Polsce

mówił dalej prof. Cieszyński ze Lwowa. Referent stwierdził, że przeszło 20 proc. lekarzy nie posiada minimalnych środków do życia, wystarczających na utrzymanie jednej osoby i dochody ich nie dochodzą nawet do wysokości wynagrodzenia, które otrzymuje służba niekwalifikowana. Ekonomiczny stan lekarzy upada z roku na rok, a przyczyniło się do tego ogólne ubezpieczenie społeczne na wypadek choroby, przez co zapotrzebowanie lekarzy zostało zredukowane do minimum. Z opłat zaś wpłacanych do Kas Chorych zaledwie 12 do 18 procent przypada na wynagrodzenie lekarzy. Ustawy, popierają partactwo, jak wynika z ostatniej ustawy o praktyce dentystycznej, która stawia na równi rzemieślników bez wykształcenia akademickiego z lekarzami i nadaje im te same uprawnienia. Ochrona lokatorów utrudnia młodym lekarzom urządzenie własnej pracowni i zdobycie własnego pomieszczenia. Udzielanie pomocy ze strony Kas Chorych obniża w oczach ludności wartość indywidualną lekarza, deprecjonuje jego pracę; mała ilość leczących się prywatnie przy wielkiej ilości lekarzy, wytwarza konkurencję i prowadzi do obniżenia taryfy lekarskiej.

Przyszłość zawodu lekarskiego

poruszył następnie w swoim referacie Dr Bartkiewicz, podając środki, zmierzające do poprawy stanu lekarskiego. Referent zlecił staranny dobór kandydatów do stanu lekarskiego, polepszenie bytu studentów medyków i warunków ich nauki; uświadamianie ogółu o ciężkich warunkach materjalnych lekarzy w celu możliwego usunięcia groźby nadprodukcji; dążenie do zmiany warunków pracy w Kasach Chorych i szpitalach komunalnych; uznanie przez kodeks lekarza-specjalisty; skasowanie praw wyjątkowych przeciw lekarzom; ścisłe określenie granic samorządu lekarzy (Izby Lekarskie); represje prawne ograniczające wyzysk lekarzy przez pacjentów.

Ostatni z rzędu referat o instytucjach samopomocy Związku Lekarzy P. P. wygłosił Dr. Załuski z Warszawy.

Rezolucje.

O wolny wybór lekarzy.

Po dłuższej dyskusji nad referatami uchwalono szereg rezolucyj, zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecznych. Zjazd oświadczył się za ulepszeniem tych ubezpieczeń, przedewszystkiem w interesie ubezpieczonych, podkreślając, że Związek Lekarzy nigdy nie występował przeciw instytucjom opieki społecznej, a tylko przeciw wadliwemu systemowi Zjazd wysunął postulat wolnego wyboru lekarzy w Kasach Chorych, w miejsce obowiązującego obecnie (z wyjątkiem Poznańskiego) systemu ambulatoryjnego. System ten wedle opinji Zjazdu nie uwzględnia tajemnicy lekarskiej i stoi pod każdym względem niżej od wolnego wyboru lekarzy, której to zasadzie hołduje cały świat cywilizowany.

Wielkie spóźnienia pociągów.

Z powodu silnych opadów śnieżnych w całym kraju, przychodziły wczoraj do Krakowa pociągi ze znacznem opóźnieniem, zwłaszcza od strony Lwowa. I tak pociąg pospieszny (bukaresztenski) miał 7 godzin opóźnienia, a pociąg osobowy ze Lwowa przychodzący do Krakowa normalnie o godz. 19.46 nadszedł z 2 i pół godzinnem opóźnieniem. Pociągi od strony Warszawy przychodziły z opóźnieniem od 15—30 minut, a od strony Zakopanego prawie normalnie. Pociąg z Oświęcimia przez Skawinę spóźnił się o 3 godziny.

—o:o—

Kraków ku czci gen. Bema.

Uroczysta Akademja w Starym Teatrze.

Wczoraj odbyła się w Starym Teatrze uroczystość uczczenia bohatera Węgier i naszego rodaka, jenerała Bema, zmarłego na obczyźnie w ziemi tureckiej. Wiadomo, iż naród węgierski w roku bieżącym zainaugurował cykl uroczystości ku czci swojego bohatera walk o wolność, które to uroczystości zostaną utrwalone wybudowaniem pomnika jen. Bema w Budapeszcie. Wiadomo, że i Polska łączy się w tej akcji pietyzmu dla rodaka, czego dowodem będzie sprowadzenie zwłok jego i umieszczenie ich w mauzoleum w Tarnowie, mieście, w którem się urodził.

Akademję wczorajszą rozpoczął dłuższy odczyt maj. Laskowskiego, który przedstawił życie i działalność wielkiego wodza i podkreślił jego niezłomne żołnierskie cnoty. Potem nastąpiło odegranie hymnów narodowych, węgierskiego i polskiego. Na bardzo artystycznym poziomie stały produkcje muzyczne orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p. A. Górzyńskiego. To efektowne i wielce nastrojowe wrażenie utrzymał w całej pełni chór krakowskiego „Echa“ pod dyrekcją p. Bol. W. Walewskiego, który odtworzył z precyzją kilka utworów chóralnych.

Przeciw drażliwym zarzutom.

Wobec zamieszczonej w Nr. 347 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 17 bm. notatki w rubryce „Osobiste“ pt. „Nadużycie mikrofonu radjostacji krakowskiej“, w której w sposób zgoła niedopuszczalny, obraźliwy i nieprzyzwoity zaatakowano dr. Marjana Sokołowskiego, członka i sekretarza Państwowej Rady Ochrony Przyrody, niżej podpisani członkowie Wydziału Rady oświadczają:

1. Podpisani wyrażają Redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ swe oburzenie z tego powodu, że w notatce swej, nie polemizując ani słowem z rzeczowemi wywodami prelegenta, napadła go osobiście w tak niesłychany sposób.

2. Odczyt dr. Marjana Sokołowskiego, chociaż nie był oficjalną enuncjacją Państwowej Rady Ochrony Przyrody, jednak jest podpisanym znany i zgodny z ich intencją odpierania nieuzasadnionych zarzutów prasy i uświadamiania społeczeństwa o wadze i doniosłości sprawy ochrony przyrody. Podpisani są zdania, że dr. Marjan Sokołowski odczytem swoim nie dał powodu Redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codz.“ do tak nieprzyzwoitej napaści i obrażającej reakcji.

3. Odczyt dr. Marjana Sokolowskiego wywołany został szeregiem artykułów w „Ilustrowanym Kurjerze Codz.“ (Nr. 97, 100, 319, 322, 326), skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciw działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Dr. Władysław Szafer, prof. Uniw. Jag., Dr. Walery Goetel, prof. Akad. Górn., Dr. Stefan Kreutz, prof. Uniw. Jag., Dr. Michał Siedlecki, prof. Uniw. Jag., Dr. Jerzy Smoleński, prof. Uniw. Jag., Stanisław Sokołowski, prof. Uniw. Jag.

Towarzystwo nauczyciel' Szkół Srednich i Wyższych

w sprawie projektu ustawy o ustroju szkolnictwa.

Dnia 16 bm., po zebraniu i rozważeniu materjałów, dostarczonych przez komisje Towarzystwa, rozpoczęła w Warszawie obrady nad opracowanym przez Ministerstwo oświaty projektem ustawy o ustroju szkolnictwa główna komisja do spraw ustroju szkolnictwa przy T. N. S. W. W obradach pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, prof. Uniwersytetu Warszawskiego Wacława Sierpińskiego, biorą udział: prof. pegagogiki Uniw. Warszawskiego dr. Bohdan Nawroczyński, prof. pedagogiki Uniw. Pozn. Ludwik Jaksa Bykowski, prof. Uniw. Wileńskiego Stefan Glixelli, prof. Uniw. Lwowskiego dr. Tadeusz Lehr Spławiński. prof. Karol Stach z Krakowa i wiceprezes Towarzystwa dr. Karol Dawidowski. Opinja komisji w szczegółowo uzasadnionym memorjale złożona zostanie ministrowi oświaty stosownie do jego wezwania, zamieszczonego we wstępie ministerjalnego projektu ustawy o ustroju szkolnictwa.

—o:o—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI NASZEGO DZIENNIKA.

Na Zakład wychow. Ks. Salezjanów: Marja Dilem 5 zł, N. N. 5 zł, Anna Michalik, Sieniawa 5 zł, Inż. Skwarczyński 10 zł, Ks. A. Duczka, Katowice 5 zł, M. R. 25 zł.

Na Dom „Pracy“ przy ul. Piekarskiej: Inż. L. Wierzbowski 2 zł, Zofja Pieradzka 5 zł.

Na odnowienie kościoła N. M. P. w Krakowie: Anna Michalik, Sieniawa, 10 zł, R. Dańkowska, Łapanów 5 zł, Maciej Oraczewski 1.50 zł.

Dla L. Urama: Anna Michalik, Sieniawa 5 zł.

Na fundusz prasowy: E. S. 5 zł.

Dla S. Samueli Felicjanki na obiady dla biedn. studentów: Satkowska Marja, Sędziszów 5 zł, P. Rożenko 1 zł, N. N. Łasza 1.50 zł, Z. Pieradzka 5 zł.

Na Rodzinę Sierocą: Pieradzka Zofja 5 zł.

—oo—

Kraków, dnia 19 grudnia 1927.

Poniedziałek 19: św. Nemezjusza.
Wtorek 20: św. Teofila.
Wtorek 20: Wschód słońca o godz. 7.35, zachód o 15.40.

—ooo—

MRÓZ. W dniu wczorajszym termometr obniżył się do —12° R. Silny, przejmujący wicher pędził tumany śniegu, tworząc u wylotów ulic zaspy. Dzięki grubej warstwie śniegu na ulicach kursują po mieście niemal wyłącznie sanki, chętnie używane na pozamiejskie przejażdżki przez Krakowian. Przy brzegach Wisły osiadła gruba powłoka lodowa. Na obszernym placu Sokoła i na Groblach otworzono ślizgawki, cieszące się liczną frekwencją młodzieży.

PIERWSZE OFIARY MROZU. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosili się pp. Roman Jaśkiewicz student i Józef Hodur urzędnik z odmrożonemi uszami. Lekarz Pogotowia po udzieleniu im pomocy skierował ich do szpitala.

WYBÓR ZARZĄDU UCZNIÓW AKADEM. SZTUK PIĘKNYCH. Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgrom. Tow. Bratn. Pom. Ucz. Akad. Sztuk Pięknych. Dokonano wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: Prezes p. Zaremba Zbigniew, wiceprezes p. Rzepiński Czesław, sekretarz p. Kosińska Mieczysława, skarbnik p. Malcher Stanisław.

KRADZIEŻ CENNYCH SKRZYPIEC. P. Józef Nigborowicz, zamieszkały przy ul. Starowiśnej 21 zgłosił, że dnia 17 bm. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania skrzypce wartości 360 zł. Dochodzenia prowadzi I. Komisarjat.

ARESZTOWANIE STANISŁAWOWSKICH ZŁODZIEI. Organa policyjne przytrzymały na głównej poczcie Maksyma Łopatyńskiego lat 28, murarza ze Stanisławowa, Wasyla Pasiekę lat 20, blacharza ze Stanisławowa, znanych i wielokrotnie karanych złodziei kieszonkowych i mieszkaniowych, którzy przyjechali ze Stanisławowa do Krakowa na gościnne występy złodziejskie. Przytrzymanych odstawiono pod zarzutem usiłowanej kradzieży kieszonkowej do aresztów tut. sądu.

NAJŚCIE NA MIESZKANIE. Aresztowano Adolfa Pogorzelskiego, murarza i Zofję Potasznik pod zarzutem gwałtownego najścia na mieszkanie Franciszki Jodłowskiej przy ul. Prochowej 4. Napastnicy pobili Jodłowską i poniszczyli jej meble.

KRWAWE BÓJKI. Aresztowano Obydzińskiego Wojciecha, murarza za ciężkie pobicie jego brata Józefa, oraz Lottiga Tadeusza rzeźnika z pobicie Franciszka Ziajki, robotnika, zam. Wieczysta 88, w czasie bójki.

W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM do sklepu galanteryjnego Goldbergera przy ul. Salinarnej 18 aresztowano Włodarczyka Stanisława (lat 27), robotnika, zam. w Rybitwach pow. Kraków.

POŻARY. Straż pożarna była wczoraj dwukrotnie alarmowana. I tak o godz. 8.58 rano wyjeżdżała do składu węgla obok stacji Grzegórzki, gdzie w pokoju biurowym zapaliła się ścianka drewniana od rozżarzonego pieca żelaznego. — O godz. 8 wieczór interwenjowała straż w zabudowaniach Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór, gdzie od pieca zajęła się [illegible]żerja. W obu wypadkach straż ogień [illegible] ugasiła.

Sytuacja przemysłu w Małopolsce.

W opublikowanym ostatnio sprawozdaniu Banku Gospodarstwa Krajowego **za listopad** znajdujemy następujące uwagi o położeniu przemysłu.

Przemysł górniczy miał do zanotowania w ub. mies. **pogorszenie się przedewszystkiem konjunktury eksportowej,** w rezultacie czego nastąpiło poważne zmniejszenie się eksportu, w tych zwłaszcza krajach, gdzie musimy walczyć z konkurencją angielską.

Wprawdzie zbyt na rynku wewnętrznym powiększył się znacznie, jednakże nie wyrównuje on strat, jakie górnictwo nasze poniosło wskutek zmniejszenia się eksportu. Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego wzrosło w ub. miesiącu do 2 miljonów ton, **przekraczając tem samem najkorzystniejszy poziom miesięcznego zbytu z r. ub.** Fakt zaostrzonej walki na obcych rynkach zmusił nasze czynniki miarodajne do zastanowienia się nad środkami zapobiegawczemi. W pierwszym rzędzie **planowana jest dalsza zniżka taryf kolejowych na węgiel o 50 gr. Zniżka ta ma obowiązywać już od połowy bm.**

Natomiast położenie hutnictowa żelaznego było w listopadzie nadal korzystne. Liczba czynnych wielkich pieców pozostaje bez zmiany, tj. 18 w całem państwie. Z tego 6 w b. Kongresówce, a 12 na G. Śląsku. Niemniej zastanowienie ruchu budowlanego wywarło pewien wpływ na stan zamówień, jednakowoż dopiero **z końcem miesiąca.**

Jak ogólny stan zatrudnienia przemysłu hutniczego był w ub. miesiącu dobry, tak i eksport wyrobów hutniczych rozwijał się dość pomyślnie, mimo niesprzyjających warunków w związku zaostrzającą się walką konkurencyjną Zagłębi zach. europejskich i Anglji.

W przemyśle metalowo-przetwórczym **najlepiej zatrudnione są fabryki maszyn rolniczych. Korzystny stan notują również odlewnie i walcownie stali.** Przy dobrej konjunkturze pracują wytwórnie naczyń aluminjowych i fabryki śrub i gwoździ.

Produkcja ropy naftowej wykazała pewną poprawę w porównaniu z październikiem, lecz naogół stwierdzić należy **dalszy spadek.**

Miarą pogarszania się sytuacji w przemyśle wiertniczym będą następujące cyfry: Podczas gdy w lipcu przeciętnie wydobycie ropy wynosiło dziennie **1.508 ton,** to w listopadzie spadło ono do 1.450 ton. O ile idzie o przemysł rafineryjny, wskutek wzrostu zapotrzebowania nafty i utworzenia kartelu, przychodzi zanotować pewną poprawę.

Natomiast położenie hutnictwa żelaznego się na stosunkowo zły sezon zimowy, który zakończył się w ub. m. W głównej mierze przyczyniła się do tego **stała zwyżka cen surowca bawełnianego.** Osłabł również i eksport wyrobów włókienniczych. Na brak większego ożywienia po koniec sezonu żalił się również przemysł bielski.

Cukrownictwo stanęło w listopadzie wobec doniosłego faktu o znaczeniu międzynarodowem, który zadecyduje o dalszych jego losach. W listopadzie bowiem zawarto konwencję między producentami cukru na Kubie a cukrownictwem polskiem, niemieckiem i czechosłowackiem **w kierunku ograniczenia eksportu a zwiększenia wewnętrznych rynków zbytu.** Fakt ten podziałał zwyżkowo na ceny cukru na rynkach zagranicznych, co wpłynęło korzystnie na poprawę konjunktury cukrownictwa, gdyż w ub. miesiącu **zaczął się eksport cukru z tegorocznej kampanji.**

Przemył drzewny **nie wykazał w** porównaniu z październikiem poważniejszych zmian. — Eksport był nadal znaczny przy dobrej konjunkturze co do cen.

W dość pomyślnem położeniu znajduje się przemysł chemiczny, a przemysł garbarski pracuje w pełni sezonu.

O ruchu budowlanym niema już co mówić, gdyż z powodu nadejścia pory zimowej wstrzymano wszelkie roboty. Niemniej przyszły sezon zapowiada się dość dobrze. Dowodzi tego ożywienie w przemyśle ceramicznym.

Niedziela sportowa.

Kraków.

Walne zgromadzenie P. Z. P. N.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. odbyło się w Krakowie przy udziale delegatów wszystkich okręgów oprócz Wilna i Łodzi. Przewodniczył dr. Cetnarowski i p. Rzymalski z Poznania.

Jako przyszłą siedzibę związku ustanowiono Warszawę przeciw głosom Lwowa, który proponował Lwów i Górnego Śląska, który proponował Kraków. Następnie zgodzono się na projekt 15 klubów (z Cracovią) ale postanowiono dążyć do utworzenia 16 klubów w Lidze z podziałem na dwie grupy, ewentualnie do obniżenia ilości klubów w Lidze do 10 (wraz z Cracovią). Zgodzono się na rozgrywanie mistrzostw w klasie „A“ rezerw klubów ligowych i t. d.

Do uchwał Walnego Zgromadzenia jeszcze powrócimy.

MECZE HOCKEY‘OWE.

Rozegrany w niedzielę mecz hockey‘owy Cracovia—Hakoah przyniósł zwycięstwo Cracovii w stosunku 8:0. Drużyna hockeyowa Wisły zwyciężyła Sokół 2:1.

ZAWODY BOKSERSKIE,

urządził krakowski ośrodek wychowania fizycznego. W zawodach tych zwyciężył Gawlik Sworzeńskiego przez dyskwalifikację, Rudek (Cracovia) — Starostka (Orzeł) również przez dyskwalifikację, Woźniak (Cracovia) wyszedł z Moczkiem (Sokó-Katowice) na remis; w końcu Studnicki (Cracovia) zwyciężył Gąsiora przez dyskwalifikację, a Wacław (Orzeł) — Karpińskiego na punkty.

—oo—

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA“ odbędzie się w dniu 20 bm. o 7 wiecz. w sali towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. Porządek dzienny ten sam jaki podano w komunikatach Klubu z 29 listopada 1927 r.

Warszawa.

ZAWODY HIPPICZNE.

Wyższa Szkoła Wojenna urządziła w niedzielę zawody hippiczne dla pań i panów z przeszkodami wysokości 1.10 m. Dla koni, które były nagrodzone.

W biegu panów wzięło udział 18 zawodników. 1) por. Rojcewicz (Ofic. szkoła inż.), 2) rotm. Mak (1 szwol.), 3) maj. Prągłowski (Wyższa Szk. Woj.).

W biegu pań wzięły udział 5 zawodniczek. 1) p. Curell, 2) p. Kucińska, 3) p. Podchorska.

ZAWODY SANECZKOWE.

Staraniem redakcji „Stadjonu“ odbyły się na ślimaku w Agricoli pierwsze w tym sezonie zawody saneczkowe. Trasa 270 m.

Wyniki: Jedynki panów 1) kap. Miziński (48.4 sek.). Poza konkursem rekord toru ustanowił p. Czyż — 48 sek. — Dwójki: 1) Drucki i Turbowicz (46.8 sek.), 2) Popielewska i Zarzycki (47. 8 sek). Trójki: 1) Sosnowska, Karwowski i Czyż (46 sek), 2) Ducka, Ducki i Turbowicz (47 sek.).

WALNE ZGROMADZENIE W. O. Z. L. A. odbyło się w niedzielę. Prezesem wybrany został p. Foryś.

LEKKOATLETYCZNE TERMINY NA R. 1928 zostały już ustalone przez Zarząd P. Z. L. A. 25 III. odbędzie się bieg wiosenny na przełaj w Warszawie, 31 VIII. i 1 i 2 IX zawody główne dla panów w Warszawie, 31 VIII i 1 i 2 IX. zawody główne dla pań w Krakowie. 22 IX. Bieg z przeszkodami w Łodzi, 22 IX Pięciobój dla panów we Lwowie, 28 i 29 IX. Dziesięciobój dla panów w Wilnie, 29 IX. Pięciobój dla pań w Toruniu, 29 IX. Maraton w Poznaniu, 14 X. Bieg na przełaj dla pań w Katowicach. 21 X. Bieg na przełaj dla panów w Lublinie.

REPREZENTACJA LEKOATLETYCZNA NA OLIMPJADĘ

została już definitywnie ustalona. Lista zawiera 28 nazwisk męskich i 15 kobiecych. I tak wybrani zostali pp. Adamczak, Baran, Binlakowski, Buchała, Cejzik, Dobrowolski, Foryś, Freyer, Fryszczyn, Górski, Gruner, Halicki, Jaworski, Kosterkiewicz, Korolkiewicz, Kostrzewski, Malanowski, Meyro, Nowosielski, Rzepka, Sikorski, Makulski, Szenajch, Trojanowski, Urbaniak, Vivien, Weiss i Wieczorek,

oraz panie: Breierówna, Czajkowska, Gędziorowska, Grabicka, Jasna, Kasprzakówna, Kilosówna, Kobielska, Konopacka, Meronówna, Rokoszanka, Schabińska, Wieczorkiewiczówna, Wiśka i Woynarowska.

Kierownikiem grupy olimpijskiej z ramienia P. Z. L. A. został p. Jan Wiśniewski.

MECZ HOCKEY‘OWY

Legja—Warsz. Tow. Łyżw. 0:0.

Nauczycielstwo przeciw uchwałom Związku N. S. P.

w sprawie usunięcia religji w szkołach.

Nauczycielstwo szkół powszechnych gm. **Miedzierza, powiatu Koneckiego,** zgrupowane w zawodową organizację Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego Naucz. szkół powsz. na zebraniu w dniu 11 bm. wypowiedziało się jednogłośnie przeciw uchwałom Związku NSP., który zażądał, jak donosi „Robotnik“ — wycofania okólnika w sprawie obowiązków praktyk religijnych w szkole. Stow. chrz.-narodowe N. S. P., stojące na gruncie narodowym i chrześcijańskim, broni wychowania młodzieży na etyce chrześcijańskiej, jako fundamencie trwałym, wypróbowanym i tradycją uświęconym. Rozumie i zdaje sobie sprawę z tego, że kto walczy przeciw religji w szkole, ten godzi w podstawy wychowania narodowego; myśl narodowa jest ściśle związana z myślą katolicką.

Członek Stowarzyszenia chrz.-narod. G. P.

Poziom szkół sowieckich.

W ostatnich latach zwiększono znacznie wymagania w szkołach sowieckich i minęły już czasy, kiedy w szkołach rosyjskich panowała anarchja. Nie wszystkie jednak szkoły mają dziś ten sam poziom. Najlepsze stosunki panują w szkołach wyższych. Egzaminy są bardzo trudne, a ponadto istnieje obowiązek uczęszczania na wykłady do seminarjów i do laboratorjów.

Gorzej już przedstawia się sytuacja w szkołach średnich, 9 i 7-klasowych, których uczniowie otrzymać powinni przygotowanie do szkół wyższych. W Leningradzie zauważono podczas przyjmowania kandydatów do uczelni wyższych zjawisko: z ogólnej ilości 25.000 kandydatów zaledwie 10 proc. zdało egzamin. Przytem stwierdzono, że egzamin zdali prawie wyłącznie ci tylko kandydaci, którzy przygotowywali się w domach lub na specjalnych kursach prywatnych. Absolwenci szkół sowieckich stanowili wśród przyjętych studentów znikomy procent. Przyczyną zjawiska tego jest podobno brak kwalifikowanych nauczycieli, zły program nauczania i niski poziom podręczników.

Ruch wyborczy.

Główny Komitet wyborczy Ch. D. na Zachodnią Małopolskę mieści się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, I. p. **Biuro wyborcze** Komitetu urzęduje w dnie powszednie od godz. 9—1 i od 4—8.

Okręgowy Komitet wyborczy Ch. D. okręgu Nr 42 (powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz i Miechów) otwarte zostało w Krakowie, przy ul. Potockiego 11, I. p. Godziny urzędowe od 9—1 i od 4—8 w dnie powszednie.

KALENDARZYK WYBORCZY.

19 grudnia. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza jej skład osobowy w wojew. dzienniku urzędowym. Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów z okręgu, miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej komisji wyborczej.

20 grudnia jest terminem ostatecznym, w którym Rada gminna mianuje trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyluż zastępców.

25 grudnia. Naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrze, wójtowie) sporządzą dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej zawiadamia naczelnika gminy o składzie odnośnych obwodowych komisyj wyborczych i podaje o tem do publicznej wiadomości.

26 grudnia. Naczelnik gminy przesyła trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

Sprawy urzędnicze.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH U NAS I ZAGRANICĄ.

W omawianiu problematu poprawy bytu pracowników państwowych słyszeć się dają głosy, że u nas nie jest tak źle. Nie jest to coprawda argumentem, że jeśli ktoś cierpi nędzę, by go naśladować mieli inni, niemniej zbadanie warunków płac zagranicą daje **obraz o wiele korzystniejszy dla zagranicy, aniżeli dla Polski.**

Jeśli zbadać warunki płac w Niemczech, to tam uposażenia w swej wartości nominalnej **są wyższe przeciętnie o 110—115 proc.** Przyjmując zaś za podstawę obliczenia kosztów utrzymania (odbiegające u nas od prawdy), różnica płac wyniesie około 50 proc., zaś przy wskaźniku bliższym prawdy, obliczonym jako średnia między stosunkiem wartości nominalnej i wartości, obliczonej według kosztów żywności, różnica pomiędzy płacami polskiemi a niemieckiemi **wyniesie 80 procent.**

W Czechosłowacji wartość nominalna uposażeń jest wyższa o **40—45 proc.,** według kosztów utrzymania o 20—30 proc., zatem według średniej około 35 procent.

Wnioski z tego są jasne. Rząd winien zatem poprzeć inicjatywę Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, która podjęła opracowanie sprawy t. zw. **minimum egzystencji** oraz zakreślić sobie wyraźny plan doprowadzenia warunków płacy w Polsce do poziomu, pozwalającego na normalne życie. Dalsze lekceważenie tych spraw grozi przykremi konsekwencjami.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 20 grudnia b. r.

Kraków. Godz. 11.40—12: Transmisja komunikatu PATA; 12: Transmisja sygnału czasu hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera, Kraków, ul. Szewska 22; 14.40—15.20: Transmisja komunikatu PATA i gospodarczego; 16.40—17.05 Odczyt p. t.: „Turystyka narciarska“, wygł. Dr. H. Szatkowski; 17.05—17.20: Transmisja komunikatu PATA; 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy odczytu p. t.: „Jak wedle teorji Wegenera powstały lądy“, wygł. Dr. E. Passendorfer; 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; 18.55—19.05: Transmisja komunikatu PATA; 19.0:5—10.15: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.05—19.20: Rozmaitości; 19.20 — 22.00: Transmisja opery „Gioconda“ Ponchielli‘ego z Poznania; 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy; 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“ w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego; 23.30 do 23.45: Transmisja komunikatu PATA.

Kampanja przeciw kimonom.

Emancypantka japońska, panna Fusae Iszikawa, wystąpiła ostro przeciwko cudzoziemcom, wychwalającym kimono, ten malowniczy strój narodowy kobiet japońskich i namawiającym Japonki, aby go nie porzucały.

Panna Iszikawa jest zdania, że czasy kimona już minęły i że przytem jest to strój kosztowny i niepraktyczny. Przepowiada więc, że za lat dziesięć kimono zastąpione będzie w całej Japonji przez suknie europejskie.

„Kimono — oświadcza ta nieprzyjaciółka narodowego stroju kobiet japońskich — nie nadaje się zupełnie do pracy biurowej i fabrycznej. Kobieta japońska nie może dążyć z postępem, jeżeli nie ubierze się w suknie nowoczesne“.

Ba, gdyby na tem tylko polegał prawdziwy postęp!

Repertuar teatrów i kin krakowskich.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Volpone“.
Wtorek: „Volpone“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na elektrycznem krześle“ (klejnoty Maharadży).
SZTUKA: „Przez sport do kobiety“.
PROMIEŃ: „Variete“.
NOWOŚCI: „W sidłach życia“.
BAGATELA: „Bardelys, książe miłości“.
UCIECHA: „Miłostki“, według dzieła Schnitzlera.
CORSO: „Zatopiony skarb.“.
WARSZAWA: „Moja żona tańczy Charlestona“.

Jak ustrzec się bezsenności.

Rady zn…nego lekarza wiedeńskiego.

Rozważając przyczyny bezsenności, wiedeński lekarz-hygjenista, dr. Hahn zaznacza, iż należy odróżnić dwie grupy przyczyn. Pierwsza z nich obejmuje bezsenność z powodu wszelkiego rodzaju bólów czy dolegliwości, zdarzających się w wypadkach przeróżnych chorób.

Tu należy przedewszystkiem astma, wszystkie choroby serca i płuc. Bezsenność przy chorobach serca szczególnie jest dotkliwa, ponieważ chorzy z braku tchu nawet leżeć nie mogą. Jedynie tylko morfina czy zastrzyk może u nich wywołać parogodzinny oszukańczy sen. Tego rodzaju brak tchu występuje z niezwykłą siłą przy otłuszczeniach serca. Jedynym pragnieniem takich chorych jest przespać bodaj jedną noc.

Tak silne otłuszczenie serca następuje jednak nie odrazu; często ludzie tyjący doskonale się czują, śpią bardzo twardo, nawet chrapią, uważają się więc za zupełnie zdrowych. Lecz jest to swego rodzaju pogoda przed burzą, bo dalsze tycie sprowadza trwałą bezsenność. Dlatego więc rzeczą jest konieczną, by każdy, kto przekroczy normalną wagę o 15 kilogramów, poddawał się ścisłemu leczeniu dietą.

Drugą grupę przyczyn bezsenności stanowi nerwowość; na tego rodzaju bezsenność cierpią przedewszystkiem ludzie pracujący umysłowo.

Co należy czynić dla uniknięcia bezsenności?

Człowiek żyjący w mieście, pozbawiony ruchu, doskonale działającego na sen, musi bardzo **wcześnie jeść kolację,** nie pić mocnej herbaty, a już bezwzględnie unikać przy kolacji czy później czarnej kawy. Jedna filiżanka mocnej kawy wywołać może u zupełnie zdrowego człowieka bezsenność do godziny 3-ciej nad ranem!

Bardzo często na bezsenność doskonale robi umycie całego ciała w ciepłej wodzie, ciepła kąpiel bezpośrednio przed snem, a przynajmniej wymoczenie nóg w gorącej wodzie. W innych zaś wypadkach, gdy przyczyną bezsenności jest przedewszystkiem ogólne osłabienie nerwów, należy nacierać się mokrym ręcznikiem.

Bezsenność trapi często tych, którzy nie mogą pozbyć się swych myśli, zabierając kłopoty i rozmaite kombinacje w interesach nawet do łóżka. Tacy ludzie powinni dla uzyskania spokojnego snu oderwać się bodaj na jeden dzień od interesów. Gdy zaś tego zrobić nie mogą, niech próbują bromu; tylko w wypadkach wyjątkowych używać należy środków nasennych.

Wogóle należy unikać specjalnych środków nasennych, bo przy częstym ich stosowaniu nie można z czasem wcale zasnąć bez nich.

Rzeczy ciekawe.

S. R. O.

„Co najwyżej za lat sześćdziesiąt ziemia będzie tak przeludniona, że okaże się potrzeba umieszczenia na niej tabliczki z wielkiemi głoskami: S. R. O.“.

Tak ostrzega profesor uniwersytetu stanu Wisconsin, socjolog amerykański, Edward Ross, w pracy, świeżo ogłoszonej w jednem z amerykańskich pism naukowych.

A dodać należy, że tabliczka z głoskami S. R. O., oznaczającemi: „Standing Room Only“ (tylko miejsca stojące), wywieszają teatry i kinematografy amerykańskie, gdy wszystkie miejsca numerowane są już wyprzedane.

Już w roku bieżącym — twierdzi prof. Ross — **ludność ziemi zwiększyła się o dwadzieścia miljonów,** jeżeli więc w tym stosunku posuniemy się dalej, to w r. 1987 r. ziemia okaże się za ciasna dla ludzkości.

Jako środek ochronny przeciwko takiej katastrofie, prof. Ross, radzi surową kontrolę urodzin przez najwybitniejszych przedstawicieli wiedzy, którym przypada pod tym względem zadanie nadzwyczaj doniosłe.

Tego samego mniej więcej dowodzi zwolennik neomaltusjanizmu, pastor angielski Fosdick, oświadczając, że jeżeli zaludnienie ziemi zwiększać się będzie w dotychczasowem tempie, to wkrótce ludzkość ulegnie głodowi i rozkładowi moralnemu.

Przygody kulturalnego renifera.

Pewien turysta, który powrócił z wioski Arvidsjaur w szwedzkiej Laplandji opowiada następującą prawdziwą historyjkę o inteligentnym i towarzyskim reniferze: Młody renifer przeszedł niedawno z zadziwiającą odwagą przez główną ulicę wsi i wszedł do domu wójta z widocznym zamiarem złożenia dygnitarzowi wizyty kurtuazyjnej. Niespodziany gość został powitany nader serdecznie, szczególnie przez najmłodsze latarośle rodziny, nie przyjmując jednak podawanego mu pokarmu, wyszedł i zginął w lesie. Po kilku dniach ten sam renifer ponownie przybył do wsi, składając tym razem wizytę kierownikowi policji, który przyjął go również gościnnie, niemniej jednak, ulegając zwyczajom swego zawodu, począł zwierzę dokładnie badać przyczem spostrzegł, że zwierzę pokryte jest wyrzutami, zwanymi przez Lapończyków „kormen“, a spowodowanymi składanymi pod skórą zwierzęcia jajkami pewnych owadów. Domyślając się, że mądry renifer miał zamiar odwiedzić raczej miejscowego lekarza, wezwał go do siebie. Weterynarz natychmiast przystąpił do operacji, którą zwierzę zniosło cierpliwie, lecz skoro została ukończona, wyskoczyło jednym susem i znikło w lesie. Może jeszcze wróci, by podziękować za bezpłatną pomoc lekarską.

Nowe materjały budowlane.

Dwoma nowemi materjałami budowlanemi, zyskującemi coraz większe zastosowanie, są maty Sphagni i konkret gazowy. Maty Sphagni sporządzane z białego mchu (sphagnum) okazały się najbardziej ekonomicznym materjałem izolacyjnym. Mech biały znajduje się w znacznych ilościach na szwedzkich bagnach i jest dla innej wegetacji szkodliwy. Do izolowania i kalkowania ścian kościołów, zamków etc. używano go już w wiekach średnich, zawierając bowiem znaczną ilość kwasu garbnikowego, działa konserwująco na drzewo. Obecnie specjalne towarzystwo przystąpiło do zużytkowywania tego mchu do wyrobu mat izolacyjnych, o których taniości i doskonałym gatunku eksperci wyrażają się jak najkorzystniej.

„Gasbetong“, czyli konkret gazowy, jest to materjał lekki, porowaty, o wysokich własnościach izolacyjnych, którego koszt nie przekracza kosztu drzewa. Wyrabiany jest z mieszaniny gliny, popiołu i cementu. Gdy masa jest mokra i następuje proces fermentacji, wytwarza się wodór, powodując porowatość masy. Po wyschnięciu materjał staje się podobny do pumeksu, jest lekki i daje się łatwo krajać i formować. Używa się go obecnie bardzo wydatnie przy budowach willi podmiejskich.

Poszukuje. — Co! Znowu poszukujesz kasjera? Przecież zaangażowałeś nowego przed dwoma miesiącami. — Tak, i właśnie jego teraz poszukuję.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ w numerze grudniowym przynosi streszczoną już w naszem piśmie rozprawkę inż. Kliszewicza „Faszyzm i jego ideologja“, następnie gruntowny artykuł ks. Podoleńskiego „O poziom moralności publicznej“, w którym między innemi doskonale oświetlono stanowisko Kościoła wobec niemoralnej mody. Łączy się z tem artykuł p. Stan. Okęckiego o międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania pornografji. Dalej p. Walerjan Charkiewicz w pierwszej części studjum p. t. „Dwie twierdze“ przedstawia niektóre cechy rządów rosyjskich na Litwie po trzecim rozbiorze. P. J. Przecławska w artykule „Krwawy lud“ analizuje psychologję ludu ukraińskiego i powody jego niechęci do Polaków. Przegląd piśmiennictwa, „Sprawy Kościoła“ oraz artykuł ks. J. Dordy „Z historji badań ciał promieniotwórczych“ wypełniają resztę numeru, który zamyka 176 tom pisma.

Adres „Przeglądu Powszechnego“: Kraków Kopernika L. 26.

„HOSANNA“, miesięcznik kośc.-muzyczny, Nr. 12. Numer grudniowy tego pisma redagowanego przez ks. W. Orzecha, podaje następujące artykuły: „Sursum corda!“; ks. J. Matulewicz (Z. Wileńska): „Oracje mszalne“; ks. Wł. Wargowski (Kraków): „Giacomo Carissimi-Jefte“; ks. W. Orzech: „U ognisk muzyki kościelnej zagranicą“. Nadto: Ankieta; Wydawnictwa muzyczne; Kronika; Spis rzeczy od r. 1926—1927; Przegląd pism. — Dodatek nutowy (co miesiąc) zawiera: F. Nowowiejski: „Rosa mystica“, na organy solo, oraz P. Rizzi B.: „Któż o tej dobie?“, kolęda na chór męski. — Adres redakcji i administracji: Tarnów, Lipowa 21.

———o:o———

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 57

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Drzewa i krzewy bzu, ogołocone z liści jeszcze jesienią, nie zasłaniały widoku i tłumy wiecujące na plantach ujrzały pierwsze szeregi żołnierzy. Młodzi chłopcy spoglądali przed siebie niefrasobliwym wzrokiem. Walili podkutemi podeszwami o gładki asfalt jezdni, aż dudniło. Każdy niósł mały kulomiot, model z r. 1928, którymi zastąpiono dawne, zwykłe karabiny. Z luf śmiercionośnej broni sterczały maleńkie wiązanki kwiatów, nie wiedzieć skąd wytrząśniętych w grudniu.

— Na dworzec idą!... Na front odjeżdżają! — krzyknął ten, czy ów i co żyło, rzuciło się poprzez ośnieżone trawniki, ku Basztowej. Był to bowiem 15-ty pułk ręcznych kulomiotów, dawny 20-ty p. p. czyli tak zwane popularnie „Krakowskie dzieci“. Tłum gapiów uczynił w mgnieniu oka szpaler, środkiem którego maszerowały trzy bataljony dziarskiej młodzieży, w takt dźwięków przygrywającej kapeli. Patrzono ze zdziwieniem na zadowolone, roześmiane twarze przyszłych bohaterów, a dzielny ich wygląd, pewność siebie bijąca z oczu i znakomite wyekwipowanie, wpłynęły zbawiennie na przygnębione usposobienia „cywilów“... — Ci się Moskalom nie dadzą! — powtarzano sobie dokoła. Wyszukiwano znajomych, krewnych, przyjaciół, pozdrawiano ich serdecznie, życzono szczęśliwego powrotu i obdarowywano papierosami..

Kapela, otwierająca pochód, docierała już do końca ulicy Basztowej, a z poza zakrętu przy Rondlu wysuwały się wciąż nowe kompanje żołnierzy. Długi wąż szarych mundurów defilował przed pomnikiem króla Władysława Jagiełły. Wielki zwycięzca Krzyżaków spoglądał na polskich żołnierzyków z wysokości swego cokołu i zdawał się im błogosławić.

Kapela zagrała popularną piosenkę: „Jak to na wojence ładnie“. Ledwie pierwsze dźwięki dobrze znanej melodji nadpłynęły z oddali, grupa gimnazjalistów huknęła do wtóru, a za nią cały tłum rozśpiewał się zgodnym chórem głosów... — Jak to na wojence ładnie, kiedy ułan z konia spadnie... — Kiedy ułam z konia spadnie — odpowiedziały gromkiem echem prastare mury dawnej stolicy Piastów i Jagiellonów...

Prysł bez śladu pesymistyczny nastrój Krakowian. Już nie myśleli teraz o możliwości rychłej wizyty nieprzyjacielskiej floty powietrznej, o straszliwych bombach, które „rynek w śmietnik zamienić mogą“. Śpiewając głośno i dostosowując krok do miarowego chodu żołnierzy, szli wielkim pochodem na dworzec, by żegnać pułk młodych wiarusów, którzy na front odjeżdżali. A kiedy przed bramą zagrodził drogę policjant, tysiące przystanęły karnie w miejscu. Kapelusze mężczyzn, chusteczki kobiet powiewały nad głowami zbitej gromady i z wszystkich piersi wydarł się jeden wielki okrzyk:

— Zapłaćcie bolszewikom za Warszawę i wracajcie w zdrowiu!...

Kapela wojskowa wciąż grała...

— — — — — — — — —

Odsapnęły z ulgą wieśniaczki, kiedy rozmokła, błotnista drożyna skończyła się i stanęły na twardym gościńcu. Zerknąwszy na księżyc, przysłonięty przeświecającym welonem obłoku, stwierdziły, że czasu wystarczy, by zajść na rano do Łunińca. Więc jedna drugiej poprawiła koszyk na plecach wiszący, więc siaka taka zacisnęła mocniej na piersiach węzeł białej płachty, która koszyk dźwigała i cała gromadka ruszyła w dalszą drogę bez zbytniego pośpiechu. Gwarzyły sobie półgłosem o ostatniej, wielkiej nowinie. Albowiem nawet do najzapadlejszych wioszczyn Polesia dotarła wieść o nieuniknionej wojnie z Rosją, która ma wybuchnąć lada godzina, jeśli już nie wybuchła...

— Ja tam papierków brała nie bede — zagaiła najstarsza.

— Złotka niema, jak za ruskich czasów bywało — westchnęła druga...

— Ale jest srebło. Chcą jeść jajka, ser, masło, niech płacą sreblem, a nie mają, to niech się obeidą smakiem.

Najstarsza przyciszyła głos i rzekła: — Ja myślę tak... Kiedy już takie czasy nadchodzą to możnaby trochę więcej brać za jajka...

— Po dwadzieścia pięć, co?...

— Po trzydzieści można.

— Po trzydzieści?... — ekstatyczny zachwyt odmalował się w pucołowatych twarzach kumoszek.

— Jak żadna nie spuści, to oni zapłacą i jeszcze pięknie podziękują. Ale mus cene trzymać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Serca litościwe.

prosi o pomoc ciężko chory od szeregu lat ukończony maturzysta, pozbawiony zupełnie wszelkich środków materjalnych, potrzebnych do życia i leczenia, chociaż odpowiednia kuracja mogłaby go w krótkim czasie przywrócić do całkowitego zdrowia i uczynić pożytecznym członkiem społeczeństwa. Osoby dobroczynne raczą łaskawie przesłać dla cierpiącego maturzysty choćby najskromniejsze ofiary do **Urzędu parafjalnego w Tarnowcu ad Jasło.** Adres chorego: Ludwik Uram, Tarnowiec koło Jasła.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem E. Fuzia.